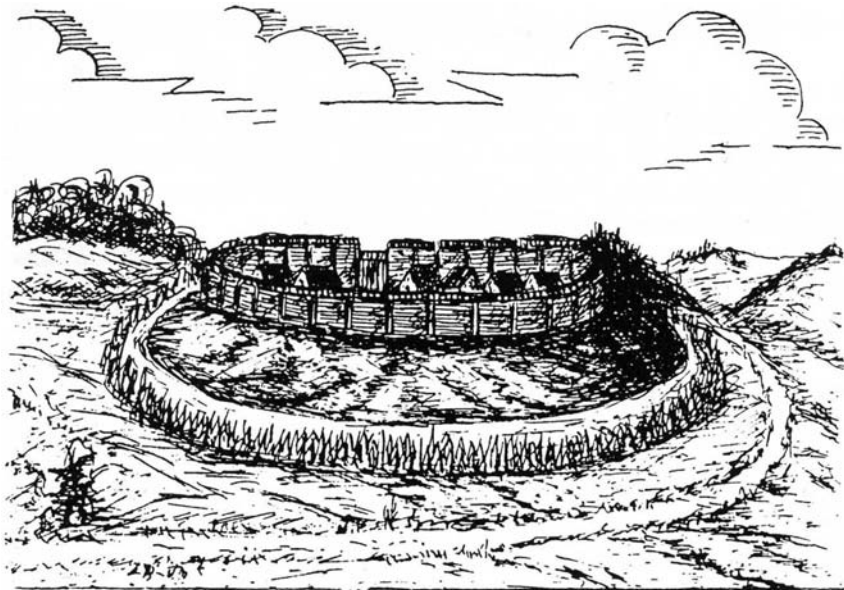


Jakub Rudnicki

Dziedzictwo Szeskich Wzgórz

Ścieżka
geograficzno-historyczno-przyrodnicza



Gołdap 2006

Opracowanie tekstu

Jakub Rudnicki

Opracowanie mapy

Damian Łasica

Projekt okładki

Zbigniew Mieruński

Korekta

Alicja Wysocka

Fotografie

Jakub Rudnicki, Damian Łasica,
Joanna Kończak, Zbigniew Mieruński

Skład i łamanie

Mirosław Słapik

Copyright by **Dom Kultury w Gołdapi**

ISBN 83-911985-2-9

Wydawca

Dom Kultury w Gołdapi
ul. Krótka 2, 19-500 Gołdap
tel. (0-87) 615 08 03, dkgoldap@o2.pl

Opracowano w ramach projektu realizowanego przez
Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa "BORUSSIA":
"Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego
na Warmii i Mazurach",
finansowanego ze środków **Fundacji**
"Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość".

WSPÓLNOTA KULTUROWA
BORUSSIA



Stiftung
„Erinnerung, Verantwortung und Zukunft“
Fonds „Erinnerung und Zukunft“

Krajobraz kulturowy

„...gdy umierają cmentarze, to znak, że w okolicy nie ma już tych, którzy tutaj żyli przez wieki. Ale to także znak, że przerwana została jakakolwiek łączność duchowa między tym, co było, a czasem obecnym.”
Erwin Kruk „Kronika z Mazur”

Nie zawsze uświadamiamy sobie, że krajobraz to coś, co otacza nas nie tylko podczas dalekich podróży czy wycieczek za miasto, ale towarzyszy nam każdego dnia w drodze do pracy, kościoła, szkoły, po zakupy. Ma wpływ nie tylko na nasze poczucie estetyki, ale także... na samopoczucie. Wystarczy porównać przygnębiające obszary przemysłowych aglomeracji lub wielkomiejskich blokowisk z krajobrazem zatopionych w zieleni miejscowości położonych na obszarze Zielonych Płuc Polski. Na Mazurach wystarczy oddalić się kilkaset metrów od domu, by podziwiać błękitne tafle jezior, meandrujące wstęgi rzek i nieprzebrane połacie lasów.



Ganek domu przy drodze z Gołdapi do Suczek

Krajobraz kulturowy to coś więcej niż sam obraz krainy. To całe bogactwo historyczne, kulturowe, religijne, społeczne. To także opowieści mieszkańców danego obszaru. Wszystko jest wspólnym dziedzictwem, które wymaga ochrony, ponieważ daje poczucie bezpieczeństwa.



Znajomość "małej ojczyzny" pozwala stać się prawdziwymi gospodarzami zamieszkiwanych terenów.

Dotychczas zwykło się mówić o ochronie środowiska czy też ochronie zabytków, pomników przyrody, a także ocaleniu od zapomnienia wspomnień i tradycji starszych pokoleń.

Ochrona krajobrazu kulturowego łączy te wszystkie działania, skupiając się na elementach materialnych i niematerialnych - walorach naturalnych oraz rozwijającej się przez stulecia sieci osadnictwa.

Ścieżka "Dziedzictwo Szeskich Wzgórz" łączy w sobie elementy:

- geograficzne - punkty widokowe z polodowcową panoramą ziemi Gołdapskiej;
- przyrodnicze - dwa zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, gospodarstwo ekologiczne rodziny Rudziewiczów;
- historyczno-kulturowe - dawne zabudowania oraz cmentarze ewangelickie świadczące o kulturze poprzednich pokoleń.

Wędrówka tym szlakiem pozwala nie tylko odpocząć na łonie natury, pośród malowniczego krajobrazu, ale pobudza wyobraźnię, ukazując zapomniane ślady mazurskiej obecności. Na trasie, przebiegającej od Gołdapi przez **nieistniejącą wieś Wronki Małe, Suczki, Pietrasze do Kamionek** ustawione zostały cztery tablice informujące o historii miejscowości, przez które przebiega oraz o cmentarzach ewangelickich i dawnych mazurskich gospodarzach. **Długość ścieżki wynosi 13,4 km.**

Hodowla dzikich zwierząt u podnóża Tatarskiej Góry



Krajobraz polodowcowy

Urodę krajobrazową Wzgórz Szeskich zawdzięczamy głównie działalności lodowca skandynawskiego, który wycofał się z naszego terenu około dwunastu tysięcy lat temu. Dziś trudno sobie wyobrazić wielometrowe warstwy lodu pokrywające tereny Ziemi Gołdapskiej. O tym, jak olbrzymią rolę odegrały w tworzeniu otaczającego nas krajobrazu, możemy się przekonać, poznając urozmaicony pejzaż pełen wzgórz, jezior i rzek. Wytworzyły go właśnie osady pozostałe po stopnieniu olbrzymich mas lodu. Taki typ krajobrazu nazywamy **młodo-glacialnym**.

Ze względu na znaczne wysokości względne teren położony między Gołdapią a Oleckiem nazywany jest **Mazurami Garbatymi**. **Wzgórz Szeskie**, przez teren których przebiega trasa naszej ścieżki, to najmniejszy, według podziału Jerzego Kondrackiego, mezoregion Pojezierza Mazurskiego. Stanowi ciąg moren czołowych (wzniesień powstałych wzdłuż czoła lodowca w okresie jego zaniku złożonych z napotkanego materiału skalnego oraz osadzającego się materiału przyniesionego ze Skandynawii) odznaczających się wyraźnym garbem w krajobrazie, przypominającym pasmo górskie.

Najwyższe wzniesienia tego terenu to **Szeska Góra** (309 m), tajemnicza **Tatarska Góra** (308 m), na szczycie której, w zagłębieniu, znajduje się jezioro, oraz najbardziej na północ wysunięta **Góra Gołdapska** (272 m), zwana przez mieszkańców Piękną Górą.

Wzniesienia otoczone są pasmami malowniczych pól uprawnych i pastwisk. Lasów jest niewiele. Największe obszary leśne spotkać możemy w rejonie Tatarskiej Góry oraz na zachód od drogi wiodącej z Kamionek do Pietrasz. Na omawianych terenach natrafić możemy na wiele stawów rybnych powstałych w związku z dogodnym ukształtowaniem terenu.

Klimat wzgórz jest chłodniejszy od sąsiednich regionów, a roczne opady przekraczają 700 mm. Rzeźba terenu i długo zalegająca pokrywa śnieżna umożliwiają uprawianie sportów zimowych, w tym, cieszącego się największą popularnością, narciarstwa zjazdowego. Swoistość klimatyczna powoduje, że występuje tu zarówno roślinność typowa dla całej Polski, jak i gatunki borealne - północno-wschodnie, będące w większości relikdami polodowcowymi.



Sieć osadnicza

Po ustąpieniu lodowca i ociepleniu klimatu nasze tereny początkowo porastała skromna roślinność tundrowa. Wraz z nią pojawiły się renifery, za którymi podążali pierwotni łowcy. Od tamtych czasów minęło około dwunastu tysięcy lat. Ziemia mazurska była świadkiem wzrostu i upadku kolejnych ludów. Na dłużej tereny gołdapskie zamieszkało bałtyjskie plemię **Jaćwingów**, spokrewnione z Prusami, Litwinami i Łotyszami. Pozostałości po granicznym grodzisku jaćwieskim możemy odnaleźć w południowo-wschodniej części masywu Pięknej Góry (zwanej Zamkową Górą). Niestety, mimo waleczności, Jaćwingowie ulegli pod koniec XIII wieku zakonowi krzyżackiemu i częściowo wybici, częściowo wysiedleni, opuścili zamieszkiwane tereny. W następnych wiekach obecny obszar Gołdapi i okolic pozostawał pustką osadniczą.

Dopiero wiek XVI przyniósł ożywienie i wzmożoną kolonizację, między innymi **w 1570 roku prawa miejskie otrzymała Gołdap**, leżąca u podnóża Pięknej Góry. Tereny dzisiejszego powiatu gołdapskiego stopniowo zaczęła pokrywać sieć wsi i majątków ziemskich. Obszary te zasiedlała zarówno ludność polska, litewska (głównie na północnym-wschodzie), jak i niemiecka (przede wszystkim w miastach).

Widok na Zamkową Górę





W XIX wieku obszar rozciągający się od Działdowa, Ostródy, Nidzicy i Szczytna przez Mrągowo, Giżycko, Pisz aż po Węgorzewo, Gołdap i Olecko zaczęto nazywać **Mazurami**. Zamieszkiwała go ludność wyznania ewangelickiego, posługująca się językiem zbliżonym do polskiego. Andrzej Sakson w książce "Mazurzy. Społeczność pogranicza" mówi o ich "(...) polskim pochodzeniu i zwyczajach, niemieckiej tradycji, polskich nazwiskach i niemieckich imionach, polskim języku i niemieckim piśmie (tzw. fraktura), polskich przysłowiach i niemieckich pieśniach, słowiańskiej religijności i niemieckim wyznaniu". W wyniku procesów germanizacyjnych trwających do końca II wojny światowej ludność mazurska coraz bardziej asymilowała się z Niemcami.

Jednym z najbardziej gwałtownych procesów, który przebiegał na tych terenach w wyniku II wojny światowej, było niemal całkowite **wysiedlenie ludności mazurskiej** i napływ nowych osadników pochodzących przede wszystkim z Suwalszczyzny, Kresów Wschodnich, a także innych rejonów Polski. Nowa kultura całkowicie zdominowała dawną. Mimo iż przybysze zasiedlali opuszczone gospodarstwa, posługiwali się pozostawionymi sprzętami domowymi, a stare ewangelickie kościoły adaptowali na katolickie, nic nie wiedzieli lub nie chcieli wiedzieć o swych poprzednikach. Przez wiele lat zacieraly się ślady obecności Mazurów. Do dziś jednak pozostała część starych zabudowań z kamienia polnego i cegły, zarastające cmentarze, układy przestrzenne wsi. Tylko one mogą nas przybliżyć do nie tak odległej, choć zupełnie nieznannej mazurskiej epepei.

Cmentarze ewangelickie

Na naszych terenach jedną z pamiątek po poprzednich pokoleniach są liczne cmentarze ewangelickie. Ich historia na omawianym obszarze zaczęła się dopiero w wieku XVIII, kiedy to zmieniło się nastawienie do śmierci. Grób nie był już tylko miejscem złożenia zwłok, ale miał upamiętniać człowieka. Rozwinęła się wówczas sztuka nagrobna, zaczęły powstawać epitafia, a cmentarz miał być gajem - przedsiönkiem rajy. Początkowo cmentarze wiejskie sytuowane były przy kościołach. Dopiero w połowie XIX wieku zakaz chowania zmarłych w obrębie siedzib ludzkich spowodował, że groby zaczęto lokować poza wsiami. Każda osada miała co najmniej jeden cmentarz, a większe nawet kilka.



Na szlaku ścieżki najlepiej zachowane cmentarze znajdują się w miejscowościach **Suczki, Pietrasze i Kamionki**. Z mniejszych jeden znajduje się na południe od Pięknej Góry i jest to cmentarz nieistniejącej obecnie wsi Wronki Małe, drugi po prawej stronie szosy z Górdapi do Suczek. Cmentarz ten należał do wsi Janowo.

Położenie cmentarzy ewangelickich nie jest przypadkowe. Wszystkie wymienione obiekty znajdują się na wzniesieniach. Spełniało to w przeszłości nie tylko funkcję praktyczną, ale świadczyło o szacunku dla zmarłych. Wzgórza, na których zakładano cmentarze znajdowały się najczęściej blisko wsi, w widocznym miejscu, przypominając o śmierci, a jednocześnie podkreślając sacrum miejsca pochówku.

Kolejną charakterystyczną cechą dawnych cmentarzy była specyficzna **roślinność** kępy wysokich drzew, które, jeśli dobrze się przyjrzeć, tworzą kompozycje zieleni i alejek. Zazwyczaj miejsca pochówku otoczone były szpalerem drzew, w środku odczytać można aleje na planie krzyża wzdłuż głównej i bocznej osi. Na ewangelickich cmentarzach przeważały iglaste gatunki drzew świerki, daglezie czy modrzewie. Do dziś często porasta je roślinność sadzona na ówczesnych cmentarzach barwinek i tawuła.

Groby rodziny Voigtów na cmentarzu w Kamionkach





Niestety, mogli położonych na Ziemi Gołdapskiej nie ominął los większości mazurskich grobów. Zdewastowane nagrobki, puste miejsca po tablicach, połamane żeliwne krzyże to tylko niektóre świadectwa wieloletnich zaniedbań i braku szacunku dla poprzednich mieszkańców tych ziem. Choć współcześnie nastawienie do dziedzictwa kulturowego zmieniło się, niewiele obiektów pozostało do ochrony. To, co ocalało, pokazane zostanie na trasie naszej ścieżki.

Przebieg szlaku

I. Piękna Góra

Wyruszamy z centrum Gołdapi - z placu Zwycięstwa - kierując się w górę wschodnią pierzeją rynku - ulicą Królewiecką. Na rozwidleniu dróg prowadzących do Olecka i Węgorzewa, skręcamy w prawo (**0,3 km**). Mijamy neogotycki kościół pod wezwaniem św. Leona, pochodzący z końca XIX wieku. Po kolejnych 600 metrach zbliżamy się do odchodzącej w lewo ulicy Konstytucji 3 maja (**0,9 km**) i kierujemy się nią w stronę widocznego masywu Pięknej Góry. Po chwili zostawiamy za sobą domki Osiedla I, następnie położony po prawej stronie niewielki staw i stację narciarską "Piękna Góra". Po ponaddwukilometrowym podejściu (**3,1 km**) wznoszącą się asfaltową drogą dochodzimy do położonego po prawej stronie wejścia na szczyt.

Gołdapska Góra, nazywana przez mieszkańców Piękną Górą, to jedno z najwspanialszych wzniesień na Mazurach. Stanowi najdalej na północ wysuniętą część Szeskich Wzgórz, wznosząc się 272 m n.p.m. Dawniej zwana była także Górą Wysoką lub Kalendarzową, ponieważ mieszkańcy na podstawie jej obserwacji przepowiadali pogodę. Miłośnicy wzniesienia często porównują Piękną Górę do Giewontu, wznoszącego się malowniczo nad Zakopanem. Turystyczną atrakcją jest niewątpliwie przez cały rok, jednak zimą, dzięki wyciągom orczykowym i torowi saneczkowemu, przyciąga fanów sportów zimowych.

Wspinaczka stromym zboczem dla mniej wprawionych może stanowić nie lada wyzwanie. Jednak warto, bo gdy już znajdziemy się na szczycie, czekają nas wyjątkowe atrakcje. Góra, dzięki swemu położeniu, stanowi doskonały **punkt widokowy** na tereny usytuowane w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Aż trudno sobie wyobrazić, że przy dobrej widoczności możemy stąd zobaczyć nie tylko panoramę Gołdapi z charakterystycznymi wierzchołkami wieży ciśnień oraz gotyckiego kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny z końca XVI wieku, ale niemal całe rozciągające się w południową stronę Wzgórz Szeskie, Puszcę Borecką na południowym-zachodzie oraz kompleks Puszczy Rominckiej przedzielonej granicą z obwodem kaliningradzkim na północnym-wschodzie.



Kiedy natomiast przyjrzymy się wschodniej panoramie, w oddali ukażą się nam pagórkowate tereny północnej Suwalszczyzny. Niezapomniane widoki możemy oglądać z kilku wierzchołków góry. Na jednym z nich znajduje się krzyż milenijnopapieski upamiętniający wizytę Jana Pawła II w diecezji ełckiej oraz przełom tysiącleci. Trudno się dziwić, że mieszkańcy Góldapi uważają wzniesienie za największą atrakcję turystyczną i nie mówią o niej inaczej niż Piękna Góra.

Po zejściu z góry tą samą drogą, kierujemy się asfaltową szosą dalej na południe. Po chwili opuszczamy teren miasta Góldap. Po prawej stronie możemy dostrzec lesiste wzgórze zwane **Górami Zamkową**, oddzielone malowniczym wąwozem od Góry Góldapskiej.

Na jego szczycie znaleziono przedmioty i obiekty świadczące o istnieniu w tym miejscu **jaćwieskiego grodziska** pochodzącego z pierwszych wieków naszej ery. Dziś, przechodząc obok zadrzewionego wzgórza, trudno wyobrazić sobie, że dawniej miejsce to tętniło życiem, będąc twierdzą graniczną włości Meruniska, która chroniła, wraz z okolicznymi grodziskami, całą tę część Jaćwieży od strony Galindii i Nadrowii. Na podstawie dotychczasowych prac wykopaliskowych archeolodzy uznali kompleks osadniczy na Zamkowej Górze za wyjątkowy spośród znanych stanowisk zachodniej Jaćwieży. Wykopaliska wykazały obecność materiałów z epoki wpływów rzymskich i wędrowek ludów oraz z wczesnego średniowiecza. Zlokalizowano wczesnośredniowieczny obiekt mieszkalny, znaleziono fragmenty ceramiki, wyposażenie warsztatu tkackiego - gliniane ciężarki tkackie, przęśliki, wrzeciona, co świadczy o tym, że oprócz rolnictwa, hodowli, myślistwa i rybołówstwa Jaćwingowie zajmowali się także rzemiosłem. Najciekawszym odkryciem okazał się tajemniczy kamień służący prawdopodobnie ówczesnym mieszkańcom za kalendarz.

Na wschód od Pięknej Góry rozciąga się **zespół przyrodniczo - krajobrazowy "Góldapska Struga"**. Zespół o powierzchni 183 ha obejmuje dolny odcinek potoku Góldapska Struga wraz z przyległymi terenami zlewni strumienia, położonymi w północnej części Gór Góldapskich.

Potok bierze swój początek w okolicach północnych zboczy Tatarskiej Góry, płynie na północ i wpada do rzeki Góldapy. W dolnym odcinku przed Góldapią potok znajduje się w płytkim meandrującym jarze o zadrzewionych zboczach. Struga zachowała naturalny przełomowy charakter. Dorodny drzewostan na zboczach jaru tworzą głównie dąb, lipa, klon, jesion i wiąz górski. Bogata gatunkowo jest warstwa krzewów. W skład runa wchodzi wiele rzadkich i chronionych roślin zielnych. Największą osobliwością jest objęty całkowitą ochroną reliktowy gatunek górski - parzydło leśne.

Jeziorko wytopiskowe na szczycie Tatarskiej Góry



Po przejściu pół kilometra dochodzimy do drogi polnej odbijającej na zachód (**3,6 km**). Skracamy w nią i zmierzamy w stronę niedalekiego zalesionego wzgórka, położonego po prawej stronie.

Znajduje się na nim **cmentarz ewangelicki Wronek Małych** (Klein Wronken, od 1938r. Oberhof), należących przed II wojną światową do gruntów rozległej wsi Janowo (Johannisberg). Na zniszczonym w dużym stopniu cmentarzu dość dobrze widoczny jest fragment ogrodzenia po południowo-wschodniej stronie pagórka. Nieliczne groby pozbawione są pomników i tablic. O charakterze tego miejsca świadczy również płóty się na całej cmentarnej powierzchni barwinek.

Z cmentarza powracamy na drogę główną i kierujemy się dalej na południe. Po prawej stronie teren obniża się. W dole widoczna jest struga. Po chwili dochodzimy do znajdującego się po lewej stronie fragmentu bramy wjazdowej prowadzącej niegdyś do **majątku Wronki Małe**, powstałego w XIX wieku (**3,8 km**). O jego istnieniu świadczą liczne ruiny. Granitowe głazy to dawna podmurówka zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Pod niektórymi pozostałościami budynków odnaleźć można dodatkowo łukowe kamienne sklepienia piwniczne.



Widok cmentarza ewangelickiego we Wronkach Małych



Po opuszczeniu terenu dawnego majątku wracamy na drogę główną. Jest ona fragmentem **Europejskiego Szlaku Dalekobieżnego Pieszego E11**, prowadzącego z Haarlemu w Holandii do Rygi na Łotwie. Na trasie naszej ścieżki oznaczony jest kolorem zielonym. Z dawnej wsi Janowo, na której teren wchodzimy po przejściu około kilometra, pozostały tylko nieliczne obiekty. Zarosłe niemałymi już drzewami ruiny to ślady po mazurskim gospodarstwie (**4,9 km**). Z układu granitowych kamieni oraz widocznych schodów odczytać możemy jego plan. Podobnych siedlisk na naszej trasie dostrzeżemy kilkanaście. Dziś są to często jedyne pamiątki po ludziach, którzy żyli tu przed laty. Choć cisza w takich miejscach zapadła wiele lat temu, nadal można znaleźć materialne znaki ludzkiej pracy, na przykład pokrytą rdzą starą podkowę.

Idąc dalej, po lewej mijamy zabudowania gospodarcze oraz budynek mieszkalny z umieszczoną nad głównym wejściem datą powstania - 1930 (**5,1 km**). Po przeciwnej stronie drogi, w dole, znajdują się pozostałości kolejnego nieistniejącego już gospodarstwa. Tuż za siedliskiem asfaltowa szosa przechodzi w drogę bitą. Ciekawą pamiątką po mieszkańcach dawnej wsi Janowo jest położony po prawej stronie na liczącym 260 metrów zadrzewionym wzniesieniu cmentarz (**5,4 km**). Niestety, jego obszar znajduje się na ogrodzonym prywatnym terenie.

II. Wieś Suczki

Po chwili dochodzimy do pierwszego gospodarstwa w Suczkach (Sutzken, Schutzken, od 1933 r. Hitlershöhe - Wzgórza Hitlera) (**5,9 km**). Nazwa miejscowości pochodzi przypuszczalnie od przezwiska Suczka lub Suczko. Po 1945 r. Wieś zwano też Żuczki. Mijamy gospodarstwo i po chwili dochodzimy do położonej równolegle drogi wiodącej ze wsi Suczki do Wroniek Wielkich (**6,4 km**). Skracamy w lewo.

Ponownie napotykamy pozostałości po dawnych gospodarzach - tym razem po lewej stronie wśród ruin domostwa i zabudowań gospodarczych znajduje się wejście do **przydomowej piwnicy**. Do dziś jest widoczna jej charakterystyczna konstrukcja i łukowe sklepienia. Dzięki takiej budowie nawet podczas największych upałów wewnątrz utrzymywała się stała, niska temperatura. Piwnice budowane były z kamienia polnego, czasem używano też cegiel; całość przykrywano warstwą ziemi. Obecnie niektóre z opustoszałych piwnic zapewniają pewnym gatunkom nietoperzy odpowiednie warunki hibernacji podczas zimowego snu.

Przy drewnianym krzyżu z napisem "Jezu ufam Tobie" kierujemy się w lewo drogą na Pietrasze (**6,6 km**). W tym miejscu zaczyna się również obszar **zespołu przyrodniczo-krajobrazowego "Tatarska Góra"**.

Zespół ma powierzchnię 575 ha i chroni sieć wodną oraz krajobraz z rzeźbą terenu ukształtowaną przez lodowiec. Najcenniejszym fragmentem zespołu jest kompleks Tatarskiej Góry. Wysokość jej północnego szczytu wynosi 307,8 m, południowego 304,2 m. W zagłębieniu pomiędzy wierzchołkami, na wysokości 293 metrów, znajduje się najwyżej na Mazurach położony akwen wodny - jezioro polodowcowe o powierzchni 0,7 ha, zwane Jeziorem Tatarskim (dawniej jeziorem Ślepym), otoczone torfowiskiem wysokim oraz przejściowym z reliktową roślinnością tundraową.

Dochodzimy do wznoszącego się na 274 m n.p.m. wzgórza (**6,8 km**), za którym znajduje się maszt GSM. Na wzniesienie udajemy się skrajem pola. Jest ono kolejnym punktem, z którego rozciąga się **panorama** pobliskich okolic pól i pastwisk, pośród których rozrzucone są doskonale wtopione w krajobraz gospodarstwa z budynkami pokrytymi czerwona dachówką. Na południu dobrze widoczny jest zalesiony masz Tatarskiej Góry. Niczym nieskażony obraz mazurskiej krainy to rzadkość, tym bardziej powinniśmy docenić jego piękno.



Piękna Góra



Kolej krzeselkowa na Pięknej Górze



*Gospodarstwo Tatarska Góra
położone na wysokości 271 m n.p.m*

*Krzyż
przy drodze na Pietrasze*



*Tablica upamiętniająca K. Klaischmidta
na cmentarzu w Pietraszach*



Przydomowa piwnica we wsi Suezki



Gęsto zarośnięty wierzchołek wzniesienia, na którym się znajdujemy, utrudnia dotarcie do kilkudziesięciu mogił ujętych w wykonane z różnych materiałów obramowania.

Nagrobków zachowało się niewiele. Na uwagę zasługuje popękana tablica **Auguste Skaisgirski z domu Szielasko** (ur. 28.3.1874, zm. 17.11.1924), matki Ottona - właściciela gospodarstwa w Suczkach. Oba jej nazwiska mogą świadczyć o rodzimym pochodzeniu i związku jej rodziny z miejscowościami Żelazki i Skaizgiry położonymi na terenie dzisiejszego powiatu gołdapskiego. Na tablicy w prawym dolnym rogu znajduje się nazwisko jej wykonawcy - F. Dorronga. Innym dobrze zachowanym nagrobkiem jest kamień **Gustava Herforta** (ur. 30.7.1886, zm. 14.3.1943), właściciela gospodarstwa z Suczek, ojca Juliusa. Wśród bujnej roślinności w południowej części cmentarza dobrze widoczne są dwa stare modrzewie. Brak prac porządkowych sprawił, że odszukanie tablic łączy się z przedzieraniem przez gęste chaszczki, a określenie dawnej granicy cmentarza jest niezwykle utrudnione. Poza wspomnianymi, w dobrym stanie zachowały się położone obok siebie niewielkie tablice upamiętniające **Augusta Rafalskiego** (ur. 16.3.1846, zm. 14.12.1913) i **Mathilde Rafalski** (ur. 15.1.1846, zm. 29.12.1927), najprawdopodobniej małżeństwa z Suczek.

*Nagrobek Gustava Herforta
na cmentarzu w Suczkach*

*Zniszczona tablica
Auguste Skaisgirski w Suczkach*





Z cmentarza udajemy się dalej bitą drogą. Po przejściu kilometra dochodzimy do odbijającej w lewo drogi prowadzącej do doskonale wpisanego w krajobraz gospodarstwa "Tatarska Góra". Dalej wiedzie ona na szczyt lesistego wierzchołka (**7,9 km**). Dla niestrudzonych wędrowców polecamy zejście z trasy ścieżki i udanie się na szczyt jednej najbardziej tajemniczych gór na Mazurach. W tym celu należy skręcić w stronę gospodarstwa.

Siedlisko sąsiaduje od północnego wschodu z trzema wzgórzami o wysokości 281,6 m, 282,9 m, 286,4 m n.p.m. Roztacza się z nich piękny widok na Góry Gołdapskie. Pagórki te wchodzi w skład wypiętrzenia środkowej części pasma, którego kulminacją jest sąsiadujący bezpośrednio od południa masyw Tatarskiej Góry. Zabudowania - drewniany dom, stodoła z kamiennym fundamentem oraz budynek gospodarczy mogą stanowić wzór **układu mazurskich zagród**, a także przykład, jak właściwie dbać o dawne zabudowania wiejskie. Za gospodarstwem po prawej stronie mijamy pasiekę, by po chwili dojść do wejścia na Tatarską Górę. Tablica informuje nas, gdzie się znajdujemy. Idąc prosto obok zasadzonego niedawno młodziaka, dochodzimy do dawnej mazurskiej kolonii o czym świadczą granitowe kamienie, stanowiące niegdyś podstawę budynków mieszkalnych i gospodarczych. Zmierzamy dalej wzdłuż ogrodzonego pastwiska. Po przekroczeniu wypływającego z Tatarskiej Góry strumienia na terenie pastwiska znajdujemy **głaz narzutowy** - pomnik przyrody o wysokości 135 cm i obwodzie 1042 cm. Głazy narzutowe na Warmię i Mazury dotarły ze Skandynawii w okresie zlodowaceń. W przeszłości Prusowie największe kamienie traktowali jako obiekty kultu lub wykorzystywali jako ołtarze ofiarne. Podczas ostatniego tysiąclecia znaczna część trwałego materiału, jakim jest kamień, wykorzystana została do wznoszenia budowli obronnych, sakralnych, mieszkalnych oraz dróg. Przykładem tego są liczne, wzniesione z granitowych głazów, fundamenty dawnych zabudowań gospodarczych. Obecnie pojedyncze głazy objęte są ochroną konserwatorską i stanowią pomniki przyrody.

Wracamy tą samą drogą do podnóża Tatarskiej Góry i kierujemy się na jej szczyt. U północnego podnóża góry znajdowała się dawniej wieś Tatary. Nazwa miejscowości i wzniesienia mogła mieć związek z najazdem wojsk tatarskich na te tereny w połowie XVII wieku, w trakcie wojny polsko-szwedzkiej. Podczas wspinaczki na wzgórze możemy się poczuć niczym na górskim szlaku. Chwilami wąska dróżka przecina świerkowy momentami mroczny las. Szczyt na wysokości 293 metrów kryje tajemnicze jezioro.

Jego historia sięga około dziesięciu tysięcy lat. Jest ono przykładem **jeziora wytopiskowego** jeziora polodowcowego powstałego w zagłębieniu utworzonym po wytopieniu się brył martwego lodu lub soczewek lodu gruntowego (wytopisko).



Woda jeziora jest brązowa, ponieważ zawiera w sobie związki organiczne; jest kwaśna i uboga w sole mineralne. Dostęp do jeziora jest niemożliwy, gdyż nasuwająca się na nie roślinność zarywa się i istnieje niebezpieczeństwo utonięcia. Otoczenie jeziora przypomina krajobraz obszaru tundrowego. Bardzo prawdopodobne, że roślinność typowa dla tundry przetrwała w mikroklimacie Tatarskiej Góry nieprzerwanie od okresu zlodowacenia. Zbiornik staje się coraz mniejszy w wyniku zarastania przez roślinność bagienną. Doprowadziło to do powstania **torfowiska wysokiego**. Torfowisko takie powstaje w procesie narastania złoża torfowego i odcięcia jego roślinności od wód gruntowych. Co roku przyrasta na wysokość i na boki, tworząc niekiedy kopułę wznoszącą się ponad poziom pierwotnej niecki (stąd też nazwa - torfowiska wysokie). Torfowiska jako typ roślinności stanowią pamiątkę chłodniejszej i wilgotniejszej epoki polodowcowej. Występuje też na nich wiele gatunków będących relikdami polodowcowymi. Mogą tu występować jedynie rośliny o małych wymaganiach, odporne na susze i zakwaszenia. Powierzchnię takiego torfowiska zwykle porastają głównie mchy torfowców oraz rosiczka, bagno zwyczajne, żurawina błotna i inne. Rzadkie gatunki roślinności torfowiskowej to m.in. turzyca skąpokwiatowa, rosiczka długolistna, rosiczka okrągłolistna, bagnica torfowa, turzyca bagienna. Osobliwością botaniczną jest stanowisko tojadu mocnego - rośliny typowej dla lasów górskich, oraz wschodnioazjatyckiego rdestu ostrokończystego.

Na północno-zachodnim zboczu, około 200 metrów od Jeziora Tatarskiego, leży kolejny głaz narzutowy - pomnik przyrody o obwodzie 805 cm i wysokości 112 cm. Obok znajduje się **głazowisko** złożone z pięciu głazów mających od 475 cm do 250 cm obwodu.

Wokół Tatarskiej Góry występują bogate florystycznie łąki. Od wschodu i zachodu występują grupy starych sosen i świerków. Przeważają lasy łąkowe z udziałem grabu, lipy, dębu, klonu i wiązu górskiego. Niżej położone podmokłe partie masywu od wschodu i zachodu porasta las olszowy z olszą czarną i jesionem wyniosłym. Świat zwierzęcy reprezentują: wilk, łos, jelen, dzik (gatunki przechodnie), sarna, lis, jenot, borsuk, zając, bóbr. Liczne są ptaki drapieżne (bielik, orlik krzykliwy, myszołów, błotniak stawowy), wodno-błotne (żuraw, kormoran, czapla siwa, bocian biały, dzikie kaczki) oraz śpiewające. Malownicze wzniesienie jest jednym z najbardziej urokliwych zakątków Mazur. Niektórzy rzeźbie terenu i klimatowi Tatarskiej Góry przypisują dodatkowo specjalne właściwości. Oprócz tego, że pozytywna energia niweluje zmęczenie i stres, to spacer po okalającej jezioro Alei Szczęścia sprzyja podejmowaniu ważnych decyzji życiowych, a wypowiedziane tu wyznania miłosne gwarantują zakochanym stworzenie długiego i szczęśliwego związku.

Po zejściu ze szczytu powracamy tą samą drogą na trasę naszej ścieżki. Kierujemy się dalej w południową stronę. Po drodze, po prawej stronie, uważni obserwatorzy mogą odszukać pozostałości młyńskiego wiatraka.

III. Wieś Pietrasze

Kolejną wsią na trasie ścieżki są **Pietrasze** (Pietraschen, od 1938 Rauental). Nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie od osoby Piotra (Pietrasza) Skomackiego, który w 1566 r. kupił tu siedem włók sołeckich i uważany jest za założyciela osady. Po lewej stronie mijamy pierwsze gospodarstwo z zachowaną **ozdobną oborą (9,1 km)**. Wzbogacenie ceglanego muru elementami z białej cegły świadczy o poczuciu estetyki dawnych mieszkańców, którzy dbali o detale zdawałoby się tak prozaicznych obiektów jak obora czy stodoła. Za zabudowaniami, po tej samej stronie, wylania się położone 150 metrów od drogi, nad niewielkim zbiornikiem wodnym, zadrzewione wzgórze.

Ozdobna obora we wsi Pietrasze



Dojście na wzniesienie utrudnia ogrodzenie pastwiska. Granice cmentarza można było odtworzyć na podstawie zachowanych map znajdujących się w Archiwum Państwowym w Elku. Miejsce **cmentarza ewangelickiego** Pietrasz, podobnie jak innych położonych na tym terenie, zdradza położenie i charakterystyczna kępa drzew na jego wierzchołku. Jesienią i zimą z drogi widoczny jest żeliwny krzyż postawiony na skraju cmentarza. Odlana nieregularna tablica o zaokrąglonych brzegach zdradza, że jest to miejsce pochówku **Renate Albrecht**. (ur. 28.12.1812, zm. 2.2.1885).



Oprócz jej nazwiska, daty urodzin i śmierci na tablicy znajduje się oznaczenie biblijnego wersu - "2 Tim.4.7." Głosi on: "W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem" (za Biblią Tysiąclecia). Mimo iż dziś nie sposób dowiedzieć się, kim była Renate, na podstawie inskrypcji możemy przypuszczać, że uważano ją za uczciwą i religijną osobę. Obok krzyża znajduje się puste miejsce po, sądząc po podstawie, podobnym nagrobku. W jakich okolicznościach zginął można tylko snuć przypuszczenia.



Obecny stan jednego z nagrobków na cmentarzu w Pietraszach

Na cmentarzu mimo gęstych zarośli łatwo odszukać poszczególne mogiły otoczone krawężnikami. Najwięcej położonych jest w części północnej. Niestety, tablic i krzyży nie zachowało się wiele, o ich istnieniu świadczą puste postumenty. Wśród ocalałych odnaleźć można w części zniszczoną tablicę upamiętniającą **Johanna Stenzela** (ur. 21.10.1865, zm. 29.3.1936), który najprawdopodobniej w 1903 roku poślubił Amalię (z domu Glaner) i oprócz gospodarstwa w Pietraszach posiadał ziemię w pobliskiej wsi Zatyki. Na cmentarzu znajdują się jeszcze dwa krzyże. Jeden, właściciela dwudziestu hektarów - **Friedricha Fichera** (ur. 25.1.1829, zm. 11.1.1893) o zdobionych w stylu gotyckim zakończeniach ramion oraz złamany, leżący na ziemi **Ch. Trischkata** (ur. 15.1.1810, zm. 12.9.1883). Ciekawa, ze względu na profesję zmarłego, jest tablica **Karla Genee** (ur. 10.3.1855, zm. 15.4.1921), który, jak głosi inskrypcja, był właścicielem młyna.



Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że pozostałości tego młyna mijaliśmy w drodze z Suczek. Ze względu na zdobnictwo liter i ciekawe epitafium warto wspomnieć o nagrobku "ukochanego męża i dobrego ojca" **K. Kleinschmidta** (ur. 18.2.1868, zm. 29.6.1910), które brzmi:

**"Ein schwerer Schlag hat uns getroffen,
Die Kinder stehen weinend hier.
Und unser ganzes Sein und Hoffen,
Liegt nun vernichtet neben dir."**

[Trafł nas ciężki cios,
Dzieci stoją tu, płacząc.
Nasze całe istnienie i nadzieja
Leżą teraz pogrzebane przy Tobie.]

Niedaleko za cmentarzem, po lewej stronie, biegnie ogrodzenie z siatki, za którym znajduje się teren największej w Polsce zagrodowej hodowli zwierzyny dzikiej, czyli część **gospodarstwa ekologicznego rodziny Rudziewiczów**.

Włości Tadeusza Rudziewicza to 220 hektarów sztucznych stawów pełnych ryb i 300 hektarów absolutnej dziczy. Malowniczą polodowcową krainę zamieszkują między innymi daniela, jelenie europejskie, jelenie mandżurskie, jelenie marale z Ałtaju (jedynie ich gniazdo w Europie), jaki, muflony, dzikie konie Przewalskiego, tarpany, owce arui, dziki i świniodziki. Tereny te to raj przede wszystkim dla ptactwa wodnego. Nad głową ujrzyć można przelatujące czaple, żurawie, kormorany, a także polujące orły bieliki. Wśród egzotycznego ptactwa są strusie i pawie. W podobnych warunkach dzikie zwierzęta można oglądać w Kadzidłowie na Mazurach. Tam jednak, zamknięte w wybiegach i klatkach, są w pół oswojone. Tu trzeba je wytropić podczas bezkrwawego safari.

Szlak naszej ścieżki biegnie przy ogrodzeniu, dlatego, jeśli będziemy uważni, z pewnością dostrzeżemy stada danieli pasące się na pokrytych soczystą trawą pagórkach. Po prawej stronie natomiast położone są mniejsze i większe **stawy hodowlane**. Okresowo jest z nich spuszczana woda, a dno zasiewa się trawą, która stanowić ma pożywienie dla ryb po ponownym napuszczeniu wody. Sztuczne zbiorniki wodne towarzyszyć będą naszej wędrówce do końca.

Po przejściu kolejnego kilometra po prawej stronie napotykamy **pasiekę**, należącą do członka **Gołdapskiego Stowarzyszenia Pszczelarzy**. O historii pszczelarstwa i działalności stowarzyszenia, zajmującego się troską o wysoką jakość wyrobów pszczelarskich i dobre imię pszczelarzy, dowiedzieć możemy się z tablicy informacyjnej postawionej przy wejściu do "królestwa pszczół". Pasieka, przy której się znajdujemy, położona jest na trasie ścieżki edukacyjno-turystycznej "Pszczelarstwo - od tradycji do współczesności", w ramach której przygotowano specjalne szklane ule, umożliwiające podpatrzenie pracy i życia pszczół.



Dzięki najczystszeniu powietrzu w Polsce i unikalnej agrokulturze w regionie góldapskim pszczelarstwo ma doskonałe warunki rozwoju, a smak, koloryt i konsystencja miódów oraz jakość pszczelich wyrobów (m.in. świec z pszczelego wosku) jest wyjątkowa. Hodowla pszczół ma tu wielowiekową tradycję. Szczególny rozwój bartnictwa (dawnej formy leśnego pszczelarstwa polegającej na utrzymywaniu pszczół w barciach, czyli w wydrążonych i odpowiednio przygotowanych dziuplach w grubych drzewach leśnych) nastąpił za czasów panowania zakonu krzyżackiego, który potrzebował dużych ilości miodu i wosku dla siebie i na eksport. W końcu XVIII wieku władze pruskie wprowadziły całkowity zakaz tworzenia nowych barci, a zamiast bartnictwa zaczęło się rozwijać pszczelarstwo.

Idąc dalej, dochodzimy do położonej po lewej stronie miniplaży nad dużym stawem (**11 km**). Jest to dobre miejsce na odpoczynek. W oddali widać wyspę, połączoną z lądem zwodzonym mostem, oraz półwysep "Jaćwingowo". Odbywają się tam często biesiady z ogniskiem, a raz do roku organizowany bywa festyn "Dni Rybaka i Rolnika". Tuż za plażą nasza droga rozwidła się. Skręcamy w prawo, mijając po lewej stronie podmurówkę z kamieni, a po prawej zalesione wzgórze wznoszące się na wysokość ponad 270 metrów. W tym miejscu kończy się także obszar zespołu przyrodniczo-krajobrazowego "Tatarska Góra".

Udajemy się drogą w górę. Po chwili, przy sprzyjającej pogodzie, roztoczy się przed nami malowniczy widok. Na południu wznosi się masyw **Szeskiej Góry (309 m n.p.m.)** - drugiego pod względem wysokości wzniesienia w województwie warmińsko-mazurskim. Przeplatane polanami tereny leśne z dominującym świerkiem przypominają chwilami górski krajobraz. Częstym widokiem są kołujące jastrzębie, szybujące żurawie czy grupa bocianów żerujących na świeżo skoszonej łące.

IV. Wieś Kamionki

Po przejściu ponad dwóch kilometrów docieramy do asfaltowej drogi prowadzącej z Grabowa do miejscowości Pogorzel (**13,3 km**). Skręcamy w lewo, by po chwili wejść brukową drogą na wzniesienie kryjące wśród drzew cmentarz wsi Kamionki (**13,4 km**).

Wieś Kamionki (Kamionken. Camionken, do 1609 - Piontkenwolla, 1843 - Steinau, w mowie potocznej Kanunke) powstała na gruntach przekazanych przywilejem z 6 lipca 1564 Georgowi von Eichicht. Nazwa pochodzi zapewne od kamionki - pola gęsto pokrytego kamieniami. Wzmiankowana jest po raz pierwszy w 1591 r. Przez stulecia obejmowała też Wilkasy oraz należący do majątku Wilkasy Vorwerk (folwark) Magdalenenhof (późniejszy PGR Magdalenska), wzmiankowany po raz pierwszy w 1871 r. W 1938 r. Kamionken przemianowano na Eichicht, upamiętniając założyciela wsi.



W szkole w Kamionkach uczył się między innymi identyfikujący się z kulturą Mazurów **Marcin Gerss (Giersz)**. Urodził się w 1808 roku we wsi Kowalki koło Grabowa. W latach późniejszych zapisał się jako autor i wydawca książek i czasopism dla ludności mazurskiej posługującej się językiem polskim. Redagował między innymi wydawaną po polsku "Gazetę Lecką" i "Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki".

Wchodząc na cmentarz należy uważać na położoną na jego obszarze pasiekę. Spośród tablic w szczerbowym stanie zachowała się tablica "kochanej matki, szwagierki i babci" - **Karoliny Byszio** (ur. 27.3.1858), na podstawie archiwalnych akt wiadomo, że nosiła panieńskie nazwisko Kraffzel i najprawdopodobniej w 1900 roku wyszła za Juliusa Byszio właściciela 37,74 ha. W złym stanie jest również nagrobek **Charlotte Plotitzki** (ur. 10.10.1828), której nazwisko, dające się tylko częściowo odczytać z kamiennej tablicy udało się odszukać w archiwum. Ciekawe jest dające się odtworzyć w połowie, epitafium: "Christis ist... Sterben ist mein, Phil 1.21." Chrystus jest... Śmierć jest moja. Przywołany zaś wers biblijny głosi: "Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk" (za Biblią Tysiąclecia).

Interesujące są położone obok siebie trzy nagrobki Inskrypcje nagrobne na poszczególnych krzyżach głoszą:

Auguste Voigt geb. Gamser
geb.d. 2 Febr. 1844 gst.d. 7 Juni 1863.

Hier ruhet in Gott
Lehrer Carl Voigt
***27.9.1844.. †4.5.1890.**

Hier ruhet in Gott unsere teure,
unvergessliche Mutter
Henriette Voigt geb. Gamser
***1.6.1856. †2.1.1908.**

Zbieżność nazwisk panieńskich kobiet nie jest przypadkowa. Najprawdopodobniej nauczyciel Carl Voigt po śmierci pierwszej żony Auguste ożenił się z jej młodszą siostrą Henriette. Do 1890 roku w aktach archiwalnych jako właściciel ziemi występuje Carl, w latach 1893-94 zapisana jest już Henriette z dziećmi. O jej bliskim związku z dziećmi świadczą słowa inskrypcji: "nasza droga, niezapomniana matka".

Najcenniejszy, ze względu na historię Kamionek, jest jedyny drewniany krzyż na cmentarzu. Upamiętnia on **nauczyciela - Karla Wendicka**. Niestety, ze względu na postępujące niszczenie drewna i brak konserwacji trudne do odczytania są daty jego urodzin i śmierci. Karl Wendick uczęszczał od 1880 do 1883 do seminarium nauczycielskiego w Węgorzewie.



Karl Wendick



*Drewniany krzyż
na grobie Karla Wendicka*

W roku 1890 przybył do Kamionek, gdzie został nauczycielem szkoły wiejskiej. Obok pracy zawodowej otrzymał pomocniczą posadę na poczcie oraz był gospodarzem ziemi należącej do szkoły - opiekował się między innymi drzewami owocowymi i zajmował się pszczelarstwem. Jego pasją była regionalna historia.

Wendick, jak ukazuje krótka biografia zamieszczona w opracowaniu "Goldap in Ostpreussen - Stadt und Landkreis", był właścicielem jednego konia, dwóch krów, dwóch świń, dziesięciu kur i pięćdziesięciu uli. Jego córka Helena nazywała go między innymi "filozofem, myślicielem, poszukiwaczem Boga". Podczas epidemii szkarlatyny stracił trojkę spośród dziesięciorga swoich dzieci. Z powodu postępującego przytępienia słuchu już w wieku 57 lat odszedł na emeryturę i przeniósł się do Królewca, gdzie studiowały jego dzieci. W 1930r. kupił stary budynek szkolny w Kamionkach i z powrotem przeniósł się do swojej ojczyzny. Z czasem dom mieszkalny we wsi popadł w ruinę; nowy, piękniejszy majątek powstał przy lesie, a przejął go syn nauczyciela - Adolf.

Z pozostałych nagrobków na uwagę zasługują dwa krzyże żeliwne. Jeden, całkowicie zarośnięty i trudny do zlokalizowania - **Kathariny Buldy** (ur. 23.3.1888, zm. 19.11.1903) oraz złamany - **Martina i Margarethy Unterberger** (odp. ur. 31.10.1782, zm. 31.6.1853; ur. 16.3.1781, zm. 27.5.1855). Ciekawy pod względem wykonania jest kamień, na którym znajduje się niewielka, wypukła owalna tablica z napisem **Hier ruhet in Gott Familie Mazat** oraz oryginalna ozdoba, znajdująca się nad tablicą - wykonany z białego materiału bukiet kwiatów.

Cmentarz we wsi Kamionki to ostatni przystanek na trasie naszej ścieżki. Do Gołdapi wracamy tą samą drogą lub przez Zatyki - Wrotkowo - Kozaki (trasa dogodniejsza dla rowerzystów). Jeśli zdecydujemy się na drugi wariant, udajemy się szosą asfaltową w lewo, by po chwili zostawić za sobą wieś Kamionki. Wzdłuż drogi rośnie szpaler starej jesionowej **alei przydrożnej**.



Kamionki - fragment ogrodzenia cmentarza

Aleje drzew to jeden z charakterystycznych elementów mazurskiego krajobrazu. Większość pochodzi z końca XIX i początku XX wieku. Najczęściej wzdłuż dróg sadzono lipy, klony lub, jak na naszej trasie, jesiony. Czasami, dla podkreślenia ważności szlaku, były to gatunki bardziej szlachetne - dęby lub kasztanowce. Przy drogach wiejskich rosły niekiedy drzewa owocowe. Szpalery drzew latem ocieniały drogi, zimą wskazywały, którędy biegnie szlak. Potężne, często wiekowe okazy rosły na skrzyżowaniach lub rozstajach dróg - miały stanowić punkt orientacyjny dla podróżujących. Drzewa sadzono na mocy nakazu wydanego przez państwo oraz w celu upiększenia drogi lub podkreślenia jej charakteru.

Przed Wilkasami skręcamy w lewo w asfaltową drogę biegnącą do Kozak (**15 km**). Po lewej ponownie mijamy tereny hodowli zwierzyny dzikiej. Tu także można natknąć się na stada zwierząt, a nad stawami dostrzec żerujące ptaki wodne. Za wsią Zatyki w lewą stronę odbija główna droga, prowadząca na "Safari", czyli do gospodarstwa ekologicznego rodziny Rudziewiczów (**17,9 km**). Na trasie mijamy jeszcze miejscowość Wrotkowo (**19,2 km**) z ciekawą mazurską chatą drewnianą, noszącą jednak ślady nieumiejętnej konserwacji.



Przy wyjeździe z Kozak na drogę Gołdap-Olecko skręcamy w lewo (**22,3 km**). Ruch na krajowej drodze 65 jest dość intensywny, dlatego piesza wędrówka nie należy do najprzyjemniejszych. Wzdłuż szosy również ciągną się szpalery drzew - tym razem towarzyszą nam lipy. Po drodze mijamy jeszcze wieś Jabramowo i powracamy na plac Zwycięstwa w Gołdapi (**28,1 km**).

Zakończenie

Mimo iż trasa wiodąca przez Suczki, Pietrasze, Kamionki położona jest tak blisko, wielu mieszkańców Gołdapi jeszcze ani razu jej nie przemierzyło. Wszyscy znają i chętnie odwiedzają Piękną Górę, jednak to, co znajduje się nieopodal na południe, dla wielu pozostaje nieznaną. Nie dziwi też, że wśród turystów jedna z najbardziej malowniczych i bogatych kulturowo części regionu gołdapskiego jest tak mało znana.

Trudno rozbudzać lokalny patriotyzm bez wczytania się w odrębność i dostrzeżenia wartości najbliższych okolic. Ścieżka "Dziedzictwo Szeskich Wzgórz" pokazuje niepowtarzalność gołdapskich pejzaży. Wiodąc poprzez Wzgórze Szeskie, daje możliwość podziwiania utworzonych przez lodowiec niezapomnianych krajobrazów i poznania ludzi zamieszkujących dawniej tę krainę. Jest doskonałym pretekstem do wybrania się na pieszą wycieczkę lub rowerowy wypad za miasto.

Ścieżka zwraca także uwagę na przeszłość i nieliczne już ślady ocalałego dziedzictwa kulturowego. Pragnie przeciwstawić się myśli zawartej w motcie opracowania i ożywić ewangelickie cmentarze, a także przywołać historię ludzi, którzy zamieszkiwali te tereny kilka pokoleń przed nami. Może, przemierzając trasę ścieżki, uda się choćby w niewielkim stopniu nawiązać *łączność duchową między tym, co było, a czasem obecnym*. Może...

Bibliografia

1. Bartoś M., Zalewska B.: *Architektura w krajobrazie wiejskim Warmii i Mazur*. Olsztyn 2003
2. Kondracki J.: *Geografia regionalna Polski*. Warszawa 2002
3. Liżewska I., Knercer W.: *Zachowane ocalone? O krajobrazie kulturowym i sposobach jego kształtowania*. Olsztyn 2003
4. Orłowicz M.: *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*. Olsztyn
5. Rąkowski G.: *Mazury Garbate*. Warszawa 1989
6. Reinhold W.: *Der Kreis Lyck..* Hohenwestedt 1995
7. Rothe W. dr.: *Ortsatlas des Kirchspiels Grabowen (Arnswald), Kreis Goldap in Ostpreußen*. 2002
8. *Szlakami Mazur Garbatych przewodnik po ziemi gołdapskiej* pod redakcją Zbigniewa Fałtynowicza. Gołdap 2000
9. *Gołdap z dziejów miasta i powiatu* pod redakcją Andrzeja Wakara. Olsztyn 1971
10. Maciej R.: *Torfowiska*. Przyroda i krajobraz nr 4 2002

Druk
Drukarnia "Helios"
biuro@drukarniahelios.pl